

Miałam w kieszeni długi, długi sznurek. Gdy go wyciągnęłam i zobaczyłam, że jest tak długi, przyszło mi na myśl, że mogłybyśmy sobie urządzić wspaniałą zabawę. Gdybyśmy znalazły jeszcze jeden równie długi sznurek, wówczas wystarczyłoby go do przeciągnięcia aż do okna Britty i Anny w Zagrodzie Północnej. Wówczas mogłybyśmy pisać do siebie listy i wysyłać je w pudełku do cygar. Ach, jakże spieszyłyśmy się, by to wypróbować! Poszło świetnie. Britta i Anna pobiegły do siebie, a potem siedziałyśmy długi czas i posyłałyśmy do siebie tam i z powrotem listy. Wesoło było przyglądać się, jak pudełko zjeżdża po sznurku. Z początku pisałyśmy tylko: „Jak się czujesz? Ja czuję się dobrze”. Lecz później bawiłyśmy się, że jesteśmy księżniczkami, które siedzą uwięzione w dwóch zamkach i nie mogą wyjść, gdyż na straży stoją smoki. Wtedy Britta i Anna pisały do mnie: „Nasz smok jest okropny. Jak jest twój? Księżniczka Britta i księżniczka Anna”.

Ja zaś odpisywałam: „Mój smok też jest okropny. Gryzie mnie, gdy próbuję wyjść. Jak to dobrze, że przynajmniej możemy do siebie pisać. Księżniczka Lisa”.

Po chwili mama zawołała mnie, żebym pobiegła coś dla niej załatwić, a w czasie gdy mnie nie było, przyszli do mego pokoju Lasse i Bosse i zobaczyli listy. Lasse wysłał zaraz w pudełku list, w którym było napisane:

„Księżniczka Lisa poszła, ponieważ musiała wytrzeć nos. Jest tu jednak cała masa książąt. Książę Lars, Aleksander, Napoleon”.

Britta i Anna były zdania, że to jest głupie!

W każdym razie dobrze się złożyło, że mój pokój wychodzi na Zagrodę Północną. Często bowiem Britta, Anna i ja posyłamy do siebie listy. W zimie, gdy jest ciemno, nie udaje się to tak dobrze. Wtedy jednak dajemy sobie znaki latarkami. Gdy błysnę trzy razy latarką, oznacza to: „Przyjdź do mnie zaraz! Mam ci coś do powiedzenia”.